

WSPARCIE DLA WSPÓŁSPALANIA MUSI ZOSTAĆ WSTRZYMANE

W 2005 roku Polska musiała przystosować swoją legislację do prawa obowiązującego w Unii Europejskiej. System wsparcia dla **odnawialnych źródeł energii (OZE)** został zapisany w tzw. dużej nowelizacji Prawa energetycznego z 2005 r. i stanowił implementację założeń dyrektywy 2001/77/WE. System ten daje koncesjonowanym producentom energii z OZE prawo do uzyskania świadectw pochodzenia energii, niezależnie od tego, czy jej wyprodukowanie wiąże się z budową nowych mocy. Z ułatwień zaproponowanych dla producentów energii odnawialnej, w ogromnym stopniu korzystają koncerny energetyczne produkujące energię z węgla. Dzięki przystosowaniu podajników i kotłów węglowych do produkcji „zielonej energii” w ramach tzw. spalania wielopaliwowego (współspalanie węgla z biomasą) generują one znaczące zyski bez większych inwestycji kapitałowych. Krótkoterminowo jest to również wygodne rozwiązanie dla polskiego rządu, bo pozwala na szybkie wypełnianie przewidzianego udziału OZE w miksie energetycznym. Co więcej, to nieuzasadnione wsparcie przyczynia się do zwiększania zysków spółek Skarbu Państwa, które część środków odprowadzają do budżetu państwa w postaci dywidendy. Na wsparciu dla współspalania zyskuje zatem budżet i koncerny, a tracą obywatele, którzy muszą dopłacać do tego procederu w rachunkach za energię.

Równocześnie współspalanie hamuje modernizację sektora wytwarzania w krajowej elektroenergetyce i blokuje rozwój sektora odnawialnych źródeł energii wysysając środki z systemu wsparcia. W efekcie w ciągu kilku lat współspalanie zdominowało polski rynek OZE.

Problem ten został zdefiniowany i przeanalizowany przez Ministerstwo Gospodarki już kilka lat temu. W październiku 2012 roku ministerstwo opublikowało skorygowany projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii, w którym wsparcie dla współspalania zostało znacząco obniżone. Szeroko konsultowany ze społeczeństwem i branżą projekt został jednak przez rząd zastąpiony pomysłem na system, który będzie zachęcał do dalszego współspalania nazywanego teraz **dedykowanym spalaniem wielopaliwowym**.

Projekt ustawy o OZE, wprowadzający rozwiązania systemowe, mógłby otworzyć możliwość wyeliminowania z systemu patologii powstałych w wyniku niekontrolowanego rozwoju współspalania i mógłby w końcu postawić na energetykę obywatelską. Jednak, pomimo wcześniejszych obietnic, wszystko wskazuje na to, że my, obywatele wciąż zamiast zielonej energetyki finansować będziemy głównie instalacje węglowe.

OSR - przyszłość biomasy w miksie OZE						
Rok	2015	2016	2017	2018	2019	2020
Nowe moce na biomasę (MW)	70	80	80	80	80	80
Objęta wsparciem istniejących ZC (GWh/rok)						
Współspalanie	1500	1500	1500	1500	1500	1500
Dedykowane	5400	4800	4200	3600	3000	2400
Objęta wsparciem aukcji dla istniejących (GWh/rok)						
współspalanie	500	500	500	500	500	500
Dedykowane	600	1200	1800	2400	3000	3600
Objęta wsparciem aukcji dla nowych (GWh/rok)						
współspalanie	0	0	0	0	0	0
Dedykowane	490	1050	1610	2170	2730	3290
Suma (GWh/rok)						
Współspalanie	2000	2000	2000	2000	2000	2000
Dedykowane	6490	7050	7610	8170	8730	9290
SUMA z biomasy	8490	9050	9610	10170	10730	11290

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z Oceny Skutków Regulacji do projektu ustawy o odnawialnych źródłach energii z dnia 16.04.2014

5 POWODÓW, DLA KTÓRYCH WSPARCIE DLA WSPÓŁSPALANIA MUSI ZOSTAĆ WSTRZYMANE

1. ZAKŁÓCENIE KONKURENCJI

Przydzielanie zielonych certyfikatów instalacjom współspalania biomasy z węglem stanowi pomoc publiczną w rozumieniu art. 107 ust. 1 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. W drodze ustawy Prawo energetyczne państwo wykreowało zielone certyfikaty jako uprawnienia o wartości ekonomicznej. Zgodnie z art.9e ustawy Prawo Energetyczne, prawa majątkowe wynikające z certyfikatów są zbywalne i mogą stanowić przedmiot obrotu na Towarowej Giełdzie Energii. Certyfikaty przydzielane są przedsiębiorstwom bezpłatnie, bez żadnego ekonomicznego świadczenia wzajemnego. Przez wykreowanie zielonych certyfikatów jako uprawnień o wartości majątkowej i bezpłatne przydzielenie ich spółkom energetycznym państwo polskie zrzekło się zasobów publicznych, które w przypadku ich sprzedaży, mogłyby zasilić budżet. System ten w istotnym stopniu różni się od niemieckiego systemu taryf gwarantowanych (*feed-in tariffs*), który został uznany przez Trybunał Sprawiedliwości UE za niestanowiący pomocy publicznej (wyrok w sprawie C-379/98 *PreussenElektra*). W tamtym przypadku zaangażowane we wsparcie były jednak wyłącznie przedsiębiorstwa prywatne, a więc nie doszło do użycia zasobów publicznych. Polski rynek energetyczny jest zaś zdominowany przez kontrolowane przez Skarb Państwa przedsiębiorstwa publiczne.

Pomoc publiczna w postaci zielonych certyfikatów powinna być notyfikowana Komisji Europejskiej (Dyrekcja Generalna ds. Konkurencji) i nie powinna być wprowadzona w życie przed finalną decyzją Komisji. Tymczasem, system ten nie był notyfikowany Komisji przed wejściem w życie. Jak orzekł Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, nienotyfikowana pomoc publiczna jest niezgodna z prawem (wyrok TSUE w sprawie C-301/87 *Francja p. Komisji*). Polski system zielonych certyfikatów, w zakresie dotyczącym współspalania biomasy z węglem w blokach węglowych, stanowi *de facto* pośrednią pomoc dla produkcji energii z węgla.

Co więcej, według prawa Unii Europejskiej – Wytyczne Wspólnotowe w sprawie pomocy państwa na ochronę środowiska (2008/C 82/01, pkt 110) oraz Wytyczne w sprawie pomocy państwa na ochronę środowiska i cele związane z energią w latach 2014-2020 (2014/C 200/01, pkt 136) – pomoc publiczna w postaci zielonych certyfikatów może być zatwierdzona przez Komisję tylko w sytuacji, gdy nie prowadzi to do nadmiernego wsparcia. W przypadku pomocy udzielanej współspalaniu doszło zaś do nadmiernego wsparcia. Pomoc w postaci zielonych certyfikatów dla współspalania doprowadziła do zakłócenia konkurencji na rynku energetycznym, w szczególności na rynku energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Skutkuje to tym, że takie technologie OZE jak biogazownie, fotowoltaika czy energetyka wiatrowa są w znacznie gorszej sytuacji konkurencyjnej niż duże elektrownie węglowe współspalające węgiel z biomasą.

2. NADMIERNE WSPARCIE

Odbiorca końcowy płaci za system wsparcia zielonych certyfikatów w rachunku za prąd. Nadmiar wsparcia w kontekście rachunku kosztów i przychodów, z samego systemu zielonych certyfikatów wynosi, przy bardzo konserwatywnych założeniach, ponad 5 miliardów zł w latach 2005-2012.

Dokładne dane dotyczące nadmiaru wsparcia dla technologii współspalania węgla z biomasą nie są znane. Trudno je określić ze względu na charakterystykę tej technologii, brak dostępu do danych księgowych i wielowarstwowość wsparcia. Jednak, nawet przyjmując bardzo konserwatywne założenia trzeba stwierdzić, że instalacje współspalające węgiel z biomasą są „**nadwspierane**”. Potwierdza to m.in. stwierdzenie zawarte w raporcie Domu Maklerskiego PKO BP „Polska energetyka 2011”: „Nowa ustawa o odnawialnych źródłach energii może zredukować poziom wsparcia ze strony praw majątkowych do świadectw pochodzenia uzyskanych z tytułu wytworzenia „zielonej” energii (obecnie wynoszący dla elektrowni i elektrociepłowni zawodowych **ok. 2 mld PLN, czyli prawie 1/3 ich zysku brutto**).”

Oprócz zielonych certyfikatów, podmioty współspalające dostają środki z systemu wsparcia produkcji energii

w skojarzeniu, dotacje unijne na wyposażenie starych kotłów w podajniki na biomase, pożyczki preferencyjne, zwolnienie z konieczności zakupu uprawnień do emisji CO₂ (od 2013 r.). Dodatkowe przywileje prawdopodobnie mogłyby podwoić nadmiar wsparcia przyznawanego współspalaniu. Dlatego ważne jest, żeby powstrzymać wdrożenie systemu, który będzie dalej premiował wypaczenie sektora OZE.

3. OBNIŻENIE BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO KRAJU I REGIONÓW

Ograniczenie konkurencji na rynku OZE prowadzi do utrzymania w systemie praktyk monopolistycznych. Jednak zasadniczą wadą rozwoju współspalania jest ograniczenie bezpieczeństwa energetycznego państwa. Przyczyną tego jest fakt, że technologia ta jest realizowana w istniejących blokach węglowych i nie wiąże się z budową nowych mocy wytwórczych. Tymczasem stawiając na zwiększenie udziału OZE, Komisja Europejska miała na celu poprawę niezależności energetycznej i uniezależnienie od importu surowców.

Najlepszym rozwiązaniem problemu zależności energetycznej kraju jest odejście od centralistycznej energetyki korporacyjnej, której częścią jest współspalanie, na rzecz energetyki rozproszonej – gminnej i obywatelskiej. Województwa: warmińsko-mazurskie, podlaskie, lubelskie, pomorskie, kujawsko-pomorskie czy małopolskie mają problemy z przynajmniej częściowym zbilansowaniem potrzeb odbiorców i lokalnego wytwarzania energii. Nieplanowane przerwy w dostawie energii wynoszą w Polsce rocznie ok. 530 minut (średnia w Niemczech to 27 minut, a w skali Unii Europejskiej – 80). Dlatego konieczny jest rozwój potencjału energetyki odnawialnej w regionach, opartego na miejscowych źródłach OZE, małych i średnich przedsiębiorstwach tworzących lokalne miejsca pracy, spółdzielniach energetycznych i przydomowych mikroelektrowniach. Tak rozumiane bezpieczeństwo energetyczne w warunkach decentralizacji wytwarzania energii prowadzi do obniżenia kosztów, a także odpowiada potrzebom i możliwościom scenariusza, w którym kluczową rolę integrującą odgrywają regiony. Wymaga to radykalnej reorientacji polityki energetycznej państwa, a w szczególności tworzenia jej w sposób oddolny, we współpracy z samorządami terytorialnymi. Inwestycje w energetykę konwencjonalną i utrzymywanie wsparcia dla współspalania tworzą koszty, nie zapewniając przy tym ani regionalnego bezpieczeństwa energetycznego, ani spójności społecznej czy gospodarczej, a także prowadzą do niesprawiedliwego rozkładu kosztów i korzyści.

4. WZROST UZALEŻNIENIA OD IMPORTU

Współspalanie prowadzi do zwiększenia uzależnienia od importu surowców energetycznych. Promocja współspalania w elektrowniach węglowych i rosnące zapotrzebowanie koncernów na biomasę prowadzi do kumulowania się zarówno zależności od importu paliw stałych, jak i do coraz wyższego deficytu handlowego w zakresie zaopatrzenia w paliwa stałe. Dodatkowo, osiągnąć efekt ekologiczny jest znikomy, a wyprodukowaną energię trudno nazwać „zieloną”. Szczególnie, gdy biomasa jest importowana z zagranicy (polskie koncerny importują biomasę z ponad 50 krajów. Zamiast kompensować zależność Polski od importu paliw – gazu, ropy i węgla, krajowa energetyka uzależnia się od dostaw kolejnych surowców energetycznych z zagranicy.

Rosnące krzywe zużycia biomasy i jej ceny wykazują silną korelację przekraczającą 95%. Utrzymanie tej korelacji oznacza, że wraz z dalszym intensywnym wzrostem produkcji energii w procesach współspalania należy liczyć się z olbrzymimi kosztami zaopatrzenia w paliwo.

Dalsza kontynuacja polityki wsparcia współspalania, stanowi poważne zagrożenie dla niezależności energetycznej kraju. Brak pilnej i radykalnej korekty w polityce wsparcia OZE będzie prowadził do gwałtownego pogorszenia sytuacji. Jedynie rozwój prawdziwej energetyki odnawialnej połączony z poprawą efektywności energetycznej może zapewnić bezpieczeństwo energetyczne państwa.

4. PSEUDO ZIELONA ENERGIA

Technologia współspalania nie ma nic wspólnego z ekologią. Nie sprzyja poprawie efektywności energetycznej, przez co wzmacnia negatywne oddziaływanie spalania węgla na globalny klimat i jakość powietrza atmosferycznego. Nie wspiera też konkurencyjności gospodarki, a wręcz może ją obniżyć zwiększając popyt na drewno oraz biomasę agrarną i zwiększając ich koszt dla innych, bardziej wydajnych sektorów gospodarki. Zwiększona presja na biomasę powoduje nasilenie importu. Katalog importowanych surowców pochodzenia organicznego na cele energetyczne jest długi - można tu wymienić zarówno biomasę odpadową pochodzenia rolniczego (np. makuchy słonecznika, oliwek czy orzechów), jak i drewna odpadowego. Surowce pochodzące z ponad 50 krajów świata przebywają tysiące kilometrów i zostawiają po drodze widoczny „śląd węglowy”, zaprzeczający głównej idei promocji zielonej energii, czyli ochronie klimatu. Prowadzi to do negatywnych efektów natury środowiskowej, takich jak np. zmiana sposobu użytkowania gruntów, wylesianie czy wzrost emisji. Jak mówią eksperci – „biomasa sprowadzana z Brazylii przestaje być zielona w okolicy Nowego Jorku”.

Należy pamiętać także o tym, że jest to technologia technicznie nieefektywna – prowadzi m.in. do znaczącego pogorszenia bezpieczeństwa instalacji, obniżenia sprawności kotłów oraz pogorszenia parametrów eksploatacyjnych, takich jak niezawodność i przewidywalność. Jest ona także niebezpieczna dla pracowników elektrowni i mieszkających wokół nich ludzi poprzez wzrost zagrożenia pożarowego związanego z łączeniem węgla i biomasy. Negatywnymi tego przykładami są wybuchy w elektrowniach: Dolna Odra (2010) i Turów (2012). Mówimy o tym my, bo politycy chowają głowę w piasek, albo ulegają lobbingsowi przedstawicieli spółek odnoszących z tytułu współspalania kolosalne zyski i pomimo wielu zapowiedzi nie mają odwagi podjąć decyzji o likwidacji dopłat do współspalania.

WNIOSKI

Rozwój technologii OZE to szansa dla Polski. Umożliwi bowiem rozwój nowych, innowacyjnych przedsiębiorstw, tworzyć będzie nowe miejsca pracy, będzie rzeczywistym spełnieniem postulatu wspierania rozwoju społeczeństwa opartego na wiedzy. Aby jednak tak się stało, wsparcie publiczne musi dotyczyć nowatorskich, przyszłościowych przedsięwzięć, a nie schyłkowych i nieefektywnych technologii, takich jak współspalanie węgla z biomasą w dużych kotłach energetycznych.

Wokół nas trwa rewolucja energetyczna. Choć nie jest ona tak spektakularna jak inne wydarzenia tego typu, nie przyciąga uwagi mediów, a polscy politycy zdają się jej nie dostrzegać, to tak jak każda rewolucja i ta zmienia świat. Ma ona dwie podstawowe przyczyny: wyczerpujące się zasoby paliw kopalnych oraz konieczność przeciwdziałania postępującym, spowodowanym przez człowieka, zmianom klimatu. Głównym efektem tej rewolucji jest rozwój energetyki rozproszonej, opartej na wysokiej efektywności wykorzystania energii, rozwoju nowych, odnawialnych technologii jej wytwarzania, twórcze i innowacyjne łączenie technologii informatycznych z energetycznymi.

KONTAKT:

Ilona Jędrasik, Fundacja ClientEarth

tel.: + 48 22 307 21 03, e-mail: ijedrasik@clientearth.org

Tobiasz Adamczewski, Fundacja WWF Polska

tel.: +48 600 824 824, e-mail: tadamczewski@wwf.pl

Anna Ogniewska, Fundacja Greenpeace Polska

tel.: +48 506 124 689, e-mail: anna.ogniewska@greenpeace.org

Zbigniew Karaczun, Polski Klub Ekologiczny Okręg Mazowiecki

tel.: +48 506 173 522, e-mail: zbigniew_karaczun@sggw.pl